Nauka Katolicka.

(POSŁANIEC.)

„Nauka Katolicka“ wychodzi co czwartek w Bochum w Westfalii jako bezpłatny dodatek do „Wiarusa Polskiego“. Osobno „Nauki Katolickiej“ prenumerować nie można. Kto więc chce ją otrzymywać, niech sobie zapisze na poczcie „Wiarusa Polskiego“.

„Wiarus Polski“, pismo polityczne wychodzi trzy razy tygodniowo z „Nauką Katolicką“, jako bezpłatnym dodatkiem. Prenumerata na poczcie wynosi 1 markę 50 fenygów kwartalnie, a z odnoszeniem do domu przez listowego 1 markę 75 fenygów.

Módl się i pracuj!

Bezpłatny dodatek tygodniowy do „Wiarusa Polskiego“.

Nr. 13. Bochum, dnia 29 marca 1894. Rok 3.

Na Niedzielę przewodnią,

czyli pierwszą po Wielkiejnocy.

LEKCYA. 1 Jan V. 4—10.

Najmilsi! Wszystko co się narodziło z Boga, zwycięża świat, a to jest zwycięztwo, które zwycięża świat, wiara nasza. Któż jest co zwycięża świat, jedno który wierzy, iż Jezus jest Synem Bożym? Ten jest, który przyszedł przez wodę i krew, Jezus Chrystus, nie w wodzie tylko, ale w wodzie i krwi. A duch jest, który świadczy, iż Chrystus jest prawda. Albowiem trzej są, którzy świadectwo dają na niebie: Ojciec, Słowo i Duch święty; a ci trzej jedno są. A trzej są, którzy świadectwo dają na ziemi. Duch i woda i krew, a ci trzej jedno są. Jeśli świadectwo ludzkie przyjmujemy, świadectwo Boże większe jest; albowiem to jest świadectwo Boże, które większe jest, iż świadczył o Synie swoim. Kto wierzy w Syna Bożego, ma świadectwo Boże w sobie.

EWANGIELIA. Jan XX. 19—31.

Onego czasu, gdy był wieczór dnia onego pierwszego Sabbatów, a drzwi były zamknione, gdzie Uczniowi byli zgromadzeni dla bojaźni Żydów, przyszedł Jezus, i stanął w pośrodku, i rzekł im: Pokój wam! A to rzekłszy, ukazał im ręce i bok. Uradowali się tedy Uczniowie ujrzawszy Pana. Rzekł im tedy znowu: Pokój wam! Jako mię posłał Ojciec, i ja was posyłam: To powiedziawszy, tchnął na nie i rzekł im: Weźmijcie Ducha Swiętego: których odpuścicie grzechy, są im opuszczone; a których zatrzymacie, są zatrzymane. A Tomasz, jeden ze dwunastu, którego zowią Didymus, nie był z nimi, kiedy przyszedł Jezus. Mówili mu tedy drudzy Uczniowie: Widzieliśmy Pana. A on im rzekł: Jeśli nie ujrzę w ręku jego przebicia gwoździ, a nie włożę ręki mojej w bok jego nie uwierzę. A po ośmiu dniach, byli znów Uczniowie jego w domu, i Tomasz z nimi. Przyszedł Jezus drzwiami zamknionemi, i stanął w pośrodku, i rzekł: Pokój wam! Potem rzekł Tomaszowi: Włóż sam palec twój, a oglądaj ręce moje, i ściągnij rękę twoję, a włóż w bok mój; a nie bądź niewiernym, ale wiernym. Odpowiedział Tomasz i rzekł mu: Pan mój i Bóg mój. Powiedział mu Jezus: Iżeś mię ujrzał Tomaszu, uwierzyłeś. Błogosławieni, którzy nie widzieli a uwierzyli. — Wieleć innych znaków, uczynił Jezus przed oczyma Uczniów swoich, które nie są w tych księgach napisane. Ale te są napisane, abyście wierzyli, że Jezus jest Chrystus, Syn Boży; a iżbyście wierząc, żywot mieli w imię Jego.

Pamiętaj, abyś dzień święty święcił.

O żadnem przykazaniu nie ma tego dodatku: Pamiętaj; bo od tego przykazania wiele zależy.

Pamiętaj — kto ma pamiętać? Ty człowieku. Co? Abyś dzień święty święcił.

Czyż każdy dzień nie jest święty? Tak jest, bo od Boga stworzony, ale ten dzień wyłącznie święty na uwagę zasługuje. W tym dniu szczególniej miłość i wdzięczność twoję ku Bogu okazać winieneś. Dzień każdy niech będzie dla ciebie dniem świętej pracy, ale ten dzień wyłącznie święty, wyłącznie go święć. W tym dniu szczególniej miłość i wdzięczność twoję ku Bogu okazać winieneś. Dzień każdy niech będzie dla ciebie dniem świętej pracy, ale ten dzień święty, dniem świętego odpoczynku.

Pan Bóg przez sześć dni stwarzał świat, siódmego odpoczął.

Co to znaczy? Czy tak jak my pracował, tak jak my odpoczynku potrzebował? Bynajmniej, ale chciał nam dać przykład, że i my sześć dni robić powinniśmy; a siódmego odpocząć. I widział Pan, że wszystko dobrze, żebyśmy również widzieć mogli dnia siódmego, że wszystko, cośmy przez te ubiegłe dni robili, dobre jest.

A czy to nie wstyd, iść przez miasto, a widzieć i słyszeć, a szewc dratwy, i krawiec igły nie porzuca; tętnią młoty kowalskie, skrzypią piły, rąbią siekiery, kielnie się odzywają mularzów; po targach i jarmarkach kupna, sprzedaże i gwary! A któż to ci ludzi są? To katolicy! Co robią? Niedzielę święcą. Pan przykazał, aby w tym dniu i ty i koń i wół i osioł odpoczywali — a tymczasem i sobie w ten dzień odpocząć nie dasz. Słuchaj, żeby był dyabeł sobie jeden dzień wymówił, czybyś go lepiej mógł obchodzić? Dzień święty zmieniasz na dzień przeklęty.

Bo pytam, kto postanowił ten dzień, Bóg czy dyabeł na swoję cześć? A więc po bożemu, nie po szatańsku go obchodź. A pytam, kiedy większe żniwo dla dyabła, kiedy mniejsze dla Boga? W który dzień więcej grzechów się popełnia? Sześć dni przynajmniej w niepamięci o Bogu, a siódmy w obrazie Boga spędzamy. Sześć dni pracujemy dla siebie, a siódmy dla dyabła. Przyjdzie ta niedziela a pół dnia na pracy, pół dnia na próżniactwie, a noc na rozpuście, i noc nie zasłoni Boga od złości naszej. Mówisz, ja muszę pracować, to jest ja muszę Pana Boga obrażać! Pracujesz dla zysku, to jest ze stratą nieba; pracujesz dla zabawy, a czy to zabawa duszę stracić?

Ktoby tam duszę stracił dla tego, to nie może być grzechem, to księża tylko straszą!

Mój bracie, czy my na straszenie ludzi jesteśmy, czy my prawo niedzielne ustanowiliśmy? Kościół powiedział, abyś w ten dzień od wszelkiej pracy się wstrzymywał, a tego my nie wymyśliliśmy, ale ośmnaście wieków to powtarzało.

Patrz, ty mówisz, to nic; a Kościół mówi, to grzech śmiertelny. Albo ty, albo Kościół błądzi. I cóż sądzisz, żeś ty mędrszy od Kościoła, a wtedy Kościół ciebie a nie ty Kościoła słuchać powinieneś.

Jeden mówi: posty to wymysł, robota to wymysł, spowiedź to niekonieczna; jednem słowem pomału, wszystko będzie: nic — i kościój i przykazania i Bóg — nakoniec i zejdziecie na pogan. To nic, nic, co jest obrazą Boga a Bóg powiedział: Kto kościoła nie słucha jest jako poganin... Pytam się: czy tobie czy Kościołowi Pan Bóg nieomylność przyobiecał? Więc ty możesz się omylić, a kościół nie. Powiesz, to kościół to nakazuje, ale nie dla mnie. Więc wyłamujesz się z pod posłuszeństwa Kościoła, syn, przeciw matce powstajesz. Bo ja mam mój rozum. Ale to nie twój rozum cię zbawi. Jeśli nieposłuszeństwo i zuchwalstwo przeciw Bogu, Kościołowi, nazwiesz rozumem, to takich rozumnych ludzi wiele ma ziemia i piekło! Ale mówisz: ja muszę pracować, mnie czas nie wystarcza. Słuchaj, żeby ci Pan Bóg ka-

zał sześć dni odpoczywać a siódmego pracować; musiałbyś tak czynić, bo z prawem slę nie dysputuje. Ani jednego dnia Bogu poświęcić nie możesz? Nie masz czasu i musisz w niedzielę pracować? Policz tylko, ile strwoniłeś godzin w tygodniu na próżniactwie, lenistwie, żeby nie jedną ale dwie niedziele się zebrało. To dzień powszedni, dzień pracy, a ty go świątkujesz, rano jeszcze a po szynkach ludzi pełno. Ja tylko pójdę odpocząć i pokrzepić się, mówisz. Tak jest, nie nie jeden, nie od pracy ale od odpoczynku dzień zaczyna; krzepisz siły twoje, których jeszcze nie zmęczyłeś i krzepisz je w taki sposób, że zamiast siły nabyć to je utracasz. Rano zostawiasz czeladź w warsztacie a sam idziesz do szynku i zejdzie się kilku — i nuż narzekać na złe czasy. Czas zły — oj! nie zły czas; dobrze czasu używaj a i czas będzie dobry, ale nie poprawisz czasu w szynku, tylko w warsztacie. Czas zły dla rzemieślników, bo mało rzetelności. Weźmiesz pieniądze na zadatek, na robotę i przetrwonisz; roboty złe i nie na czas oddasz, a strwoniwszy pieniądze, trzeba u lichwiarza zapożyczyć się, a raz w padłszy w ręce jego, to tak jak dyabał duszę, tak on kieszeń twoją obedrze. I gdy tak siedzisz i narzekasz, czeladź przy pustej gawędzie trwoni czas, robota spoczywa i wrócisz nawpół podchmielonym i skarżysz się, przeklinasz, że dobrej czeladzi nie znajdzie. Bądź dobrym majstrem, a będzie dobra czeladź! A tak strwoniwszy tydzień, trzeba w niedzielę nagrodzić!

(Dokończenie nastąpi).

List pasterski ks. Kard. Koppa o małżeństwie.

(Ciąg dalszy.)

„Bóg stworzył człowieka według swojego obrazu, — tak nam opowiada Pismo św. w pierwszej księdze Mojżeszowej, — mężczyznę i niewiastę stworzył. A Bóg błogosławił im i mówił: Rośćie i mnóżcie się i napełniajcie ziemię.“ (1 Mojż. 1, 27; 28). A więc Bóg sam założył małżeństwo; stworzył pierwszych małżonków i sam pierwszemu małżeństwu pobłogosławił. Tak zapuścił do ziemi korzenie, z których miał wyjść ród ludzki, powołany na to, by zaludnić ziemię a kiedyś niebo zamieszkać. Taki był zamiar Boży, a tak też i z początku było. A jeżeli potem ludzkość przez grzech zwyrodniała, od tego Bożego porządku odstąpiła i zniweczyła zamiary Boskie, to Zbawiciel świata słusznie mógł powiedzieć: „Od początku nie było tak“. (Mat. 19, 8.) Przyszedł atoli, aby zakon Boży w ludzkości naprawić i dla tego przedewszystkiem starał się o to, by stan małżeński do pierwotnego przeznaczenia przywrócić. „Nie czytaliście, — rzekł faryzeuszom, — iż, który stworzył człowieka od początku, mężczyznę i niewiastę stworzył? I rzekł: Dla tego opuści człowiek ojca i matkę i złączy się z żoną swoją: i będą dwoje w jednem ciele. Co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza“. (Mat. 19, 4—6.)

Jeżeli więc wzniosłe dał miejsce Bóg małżeństwu, gdy stworzył świat, nie mniejsze przeznaczył mu Syn Boży, gdy świat odkupił. Nie może nikt wyżej podnieść małżeństwa, łak je podnosi św. Paweł, gdy w małżeństwie upatruje obraz połączenia Chrystusa Pana z swoim Kościołem, które nastąpiło, gdy Syn Boży poślubił ludzkość przez swoje Wcielenie, które zatwierdzonem zostało, gdy się za nią na krzyżu ofiarował, a które dalej trwa, gdyż Chrystus Pan pozostaje przy Kościele aż do skończenia świata, a które to połączenie jest przyczyną tajemniczego połączenia wszystkich członków Kościoła. Tak też jest i z małżeństwem; jest ono urządzeniem osobliwego rodzaju, które tylko jeden ma obraz tutaj na ziemi, tajemniczy związek Chrystusa Pana z swoim Kościołem. Bóg założył małżeństwo, gdy pierwszych ludzi stworzył; Pan i Zbawiciel nasz Jezus Chrystus przywrócił je do pierwotnej czystości i do godności Sakramentu podniósł. Ale skoro początek jego i istota są tak

świętemi i czcigodnemi, tedy powinien też i człowiek uważać je za rzecz świętą i czcigodną. „Uczciwe małżeństwo we wszystkiem“, tak napomina św. Paweł pierwszych chrześcian w liście do Żydów 13, 4.

Uczciwemi i świętemi przedewszystkiem winny być pobudki, dla których się je zawiera. Małżeństwo tworzy najściślejszą wspólność dwojga ludzi na całe życie, nie wolno dla tego zawierać go z przyczyn, w których zmienność i niestałość rzeczy doczesnych swój udział mają; nie z czysto przyrodzonej skłonności, bo serce ludzkie jest chwiejnem i zmiennem w swych uczuciach, nie dla urody, bo postać tego świata przemija a prędko znikają młodość i wdzięki; nie z względów na stan i bogactwa, bo rdza i mól je gryzą; a złodzieje rękę ku nim wyciągają. Nie, wszyscy ci, co z takich pobudek do małżeństwa wstępują, serc trwale nie złączą, lubo może wiele bogactwa i honorów z sobą złączą. Na takich, co w ten sposób małżeństwo zniżają do służby nizkich namiętności, zmysłowoścl, chciwości, pychy, Anioł w księdze Tobiaszowej dawno wyrok wypowiedział. „Słuchaj mnie, — rzekł do młodego Tobiasza, — powiem ci, nad którymi czart ma moc. Ci bowiem, którzy w małżeństwo tak wstępują, że Boga od siebie i od serca swego wyrzucają, a swej lubieżności zadosyć czynią, nad tymi czart ma moc.“ (Tob. 6, 16). Słuchajcie, wy młodzi chrześcianie, to głos niebieski, który z przestrogą was nawoływa, abyście, zabierając się do tej najważniejszej sprawy waszego życia, niczego się nie radzili, coby was pozbawiło błogosławieństwa Boskiego i wszystkie wasze nadzieje zniweczyło. Słuchajcie, wy chrześciańscy rodzice, co Anioł Boży do waszego serca tak dobitnie mówi, abyście, kiedy zamierzacie szczęście waszych dzieci, nie położyli fundamentu do ich doczesnego i wiecznego nieszczęścia. Małżeństwa w niebie się zawierają; w tem przysłowiu odżywia się duch wiary chrześciańskiej. Boga więc trzeba się radzić, a nie najprzód, ani przedewszystkiem troszczyć się o doczesne rzeczy. Tam w niebie pierwsze czynią się przygotowania, a ręka Ojca niebieskiego zakreśla drogi, które młodych chrześcian szczęśliwie przez to życie ziemskie mają prowadzić. Biada tym, którzy namiętnością zaślepieni, zamiary Boskie przewracają, a szczęścia własnemi drogami szukają! To są ci, o których Anioł powiada, że czart nad nimi moc ma.

Swiętym i uczciwym jest stan małżeński; świętymi i uczciwymi winny też być i podstawy, na których ma spoczywać. Chrystus Pan orzekł, iż małżeństwo jest dziełem Boskiem: „Co Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza.“ (Mark. 10, 9). Skoro zaś Bóg ma złączyć małżonków, potrzeba, żeby sami złączeni byli z Bogiem; otóż w bojaźni Bożej i na pobożności musi życie małżeńskie się budować. Gdzie Bóg nie jest związkiem dwóch serc, tam on nie jest trwałym; gdy Bóg nie jest poręką i opiekunem węzła małżeńskiego, tam on nie ma trwałości. Czy zachowa kto wierność dla ludzi, kiedy nie zna wierności dla Boga? Patrzcie oto, jak nierozsądnie ci sobie postępują, co na całe życie się łączą z ludźmi bez wiary i religii, a zatem i bez prawdziwego poczucia obowiązków i prawdziwej wierności dla nich. Czy nie są podobni do tego męża, o którym Zbawiciel w Ewangielii powiada, że swój dom na piasku zbudował? Czy ten dom zdoła się oprzeć zmiennym uczuciom chwiejnego serca albo wcale burzom nawiedzeń, które każdemu małżeństwu w udziale się dostają? A jak na wierze i bogobojności, tak i na cnocie i dobrych obyczajach potrzeba budować życie małżeńskie. Nie tylko z sercem wiernem, ale i z czystem i niewinnem trzeba wstąpić do stanu małżeństwa i dla tego ważne jest ono słowo Apostolskie już i przed małżeństwem: „Uczciwe małżeństwo we wszystkiem“. Czystość obyczajów przed małżeństwem jest mocnym fundamentem, na którym się szczęście małżeńskie wznosi. A więc wczesne, grzeszne kamractwa, życie rozpustne w młodości, tajemne schadzki nie są takim mocnym

fundamentem; nie przynoszą stanowi małżeńskiemu żadnego szczęścia, lecz zatruwają go już w korzeniu. W taki sposób nie poczynają się małżeństwa, które się w niebie zawierają. Jak wielką jest tedy odpowiedzialność tych rodziców, co synów i córki rozwiozłemu życiu pozostawiają, niepomni, że cnota i niewinność ich, to najdroższa ozdoba a najcenniejsza spuścizna, której rodzice z wierną czujnością strzedz powinni! Jak wielką jest odpowiedzialność i tych, którzy do rozwiozłości i zepsucia się przyczyniają, dla schadzek miejsca i sposoboości udzielają, a młodocianym duszom z smutną pobłażliwością albo dla ohydnego zysku drogę do grzechu otwierają! To są ci, o których Chrystus Pan w ewangielii powiada, że lepiej by było, iżby uwiązano kamień młyński u ich szyi, a żeby ich wtrącono do głębiny morskiej. A Apostół taki wyrok na nich wypowiada: „Nie tylko którzy nieprawość czynią, godni są śmierci, ale też, którzy czyniącym pozwalają“. (Rzym. 1, 32). Do pierwszych warunków małżeństwa należy dalej jedność wiary. A lubo to się rozumie samo przez się, kiedy się istotę małżenstwa dobrze pojmuje, to jednak wiele się przyczyniło do zaciemnienia tego pojęcia: nieznajomość albo niedostateczna znajomość prawd wiary, obojętność w wierze, żądza uciech i zabaw, ożywiony ruch pomiędzy ludźmi, zmysł zwrócony przedewszystkiem ku doczesnym rzeczom — wszystko to przyczyniło się do wygaszenia gorącej, żywej wiary i do wychowania takiego pokolenia, które w bezustannej gonitwie za dobrami i uciechami tego świata, dobra i błogosławieństwa wiary sobie lekceważy. To też skutkiem tej słabości naszego czasu w wierze jest coraz więcej rosnąca liczba tak zwanych mięszanych małżeństw.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Święty grób w Jerozolimie.

Miejsce, w którem pochowano ciało Jezusowe po śmierci, i z którego Zbawiciel trzeciego dnia z wielką chwałą i majestatem powstał, było od początku dla uczniów Pana i pierwszych chrześcian przedmiotem świętej czci i poszanowania. Nawet po straszliwem zburzeniu Jerozolimy w r. 70, odwiedzali i czcili chrześcianie święty grób Zbawiciela. Aby jednak przeszkodzić ciągłym tym pielgrzymkom do świętego grobu, wystawili tamże pogańscy Rzymianie za panowania cesarza Adryana (od 117—138 roku) posąg Jowiszowi i świątynię Wenerze. Było to wszystko, co za czasów Konstantyna Wielkiego, w 200 blisko lat po Adryanie, o grobie Zbawiciela wiedziano i co posłużyło pobożnej Helenie za wskazówkę do odszukania krzyża świętego i miejsca tego.

Pobożna cesarzowa kazała natychmiast zburzyć te pomniki haniebnego bałwochwalstwa, a po znalezieniu krzyża świętego, znaleziono także miejsce grobu świętego. Helena zbudowała ponad nim wspaniałą świątynię, którą nazwano Bazyliką krzyża świętego, czyli grobu świętego.

W ciągu wieków piękna ta świątynia była nieraz zrabowana i zniszczona, lecz potem zawsze odnowiona i naprawiona.

W nowszych czasach straszny pożar w r. 1808 piękną tę świątynię grobu świętego w perzynę obrócił. Jednak sam grób święty (a nawet drewniane drzwi jego) ocalał cudownie, pomimo, że cały gmach z pięknymi marmurowymi i porfirowymi słupami, nad nim się zawalił. Wkrótce wydźwignięto kościół ten z gruzów i odnowiono z niesłychanym kosztem — i obecnie jest to rozległy budynek z dwiema wielkiemi kopułami, składający się z wielu pojedyńczych kaplic i skrzydeł.

W gmachu tym mieści się góra Kalwaryi, oraz grób Zbawiciela. Góra Kalwaryi tworzy pagórek o 21 stopniach; kilka osobnych kaplic znajduje się w obrębie głównego muru w różnych miejscach, jak naprzykład w miejscu, gdzie Chrystusa ukrzyżowano, gdzie żołnierze dzielili się szatami i rzucali losy o suknię Pana, gdzie Zbawiciel ukazał się Maryi Magdalenie

i Matce Swej po raz pierwszy itd. Najwspanialszą częścią świątyni tej jest kościół Grobu świętego w kształcie rotundy o 18 słupach; otoczony i nakryty wysoką kopułą. W samym środku znajduje się właściwe miejsce grobu Chrystusowego, przykryte marmurowym pomnikiem. Samo to miejsce zawiera w sobie jaskinię, wykutą w skale, mającą około 6 stóp długości, a 3 stopy szerokości, oświeconą zawsze czterema kosztownemi lampami. Codziennie odprawiają w grobie świętym łacińscy, greccy i ormiańscy księża msze św. o pewnych godzinach, w ten sposób, że odprawiający ją kapłan, stojąc w grobie, spełnia św. Ofiarę na ołtarzu przenośnym, podczas gdy ministranci i inni służący przy mszy św. klęczą dookoła.

Prócz tego odbywają się tu różne procesye z pochodniami i kadzidłem, z modlitwami i śpiewem do miejsc świętych, a zwłaszcza do grobu św., którym towarzyszą liczne zastępy pielgrzymów.

Obecnie posiadaniem kościoła Grobu św. dzielą się katolicy, Grecy i Ormianie; oprócz tego i Koptowie mają tam dobudowany dom modlitwy, a Jakobici syryjscy i Maronici mają tam swój ołtarz w kościele.

„Wszystkie chrześciańskie narody, mówi Geramb, mają swych przedstawicieli w Jerozolimie — jeden tylko głos nie wzywa tu imienia Jezus, głos protestantów.“

O katolickie nabożeństwo przy grobie św. starają się od roku 1342 ubodzy OO. Franciszkanie, których klasztór znajduje się w pobliżu kościoła Grobu św.

Uwaga. Kilka kawałków z świętego grobu Chrystusowego znajduje się w Rzymie, w kaplicy „Sancta Sanctorum“. (Kath. Bl. 1844, S. 875).

Kronika kościelna.

Pelplin. Przeniesieni zostali: ks. wikary Paszki z Starego Szotlandu do Nowego, ks. wikary Lange z Lidzbarka do kościoła św. Mikołaja w Gdańsku, ks. administrator Ruciński z Janowejgóry jako wikary do Chmielna, ks. wikary Wiśnicki z Tucholi jako administrator do Sliwic, ks. wikary Niklas jako administrator do Janowejgóry, ks. wikary Lendzion z Błędowa do Tytowa, ks. administrator Belakowicz z Szwarcenowa jako wikary do Komorska, ks. administrator Zakryś z Sliwic jako wikary do Swiecia, ks. wikary Marchlewski z Wąbrzeźna do Błędowa.

Z nowo wyświęconych księży ustanowieni zostali jako wikaryusze: ks. Józef Bielicki w Tucholi, ks. Franciszek Hoffmann w Boleszynie, ks. Albin Kistowski w Zblewie, ks. Franciszek Majka w Skarszewach, ks. Józef Schwabe w Golubiu, ks. Fabjan Ulatowski w Lisewie, ks. Władysław Sobiecki w Pucku, ks. Franciszek Wróblewski w Człuchowie, ks. Jan Kolasiński w Wąbrzeźnie, ks. Antoni Kowalkowski w Więcborku, ks. Ignacy Piotrowski w Zukowie, ks. Bolesław Scheffs w Łasinie, ks. Leon Reimer Lidzbarku, ks. Franciszek Fischoeder w Starym Szotlandzie, ks. Wincenty Rutz w Radzynie.

Ksiądz prałat Prądzyński, dziekan katedralny w Pelplinie, obchodzi w dniu 14-go kwietnia r. b. 50-letni jubileusz kapłaństwa. Stany świeckie Prus Zachodnich ofiarują mu na pamiątkę dnia tego wspaniały krucyfiks o odpowiednim napisem.

Polska pod zarządem rosyjskim. Usunięte w czasie pożaru z kościoła pocysterskiego w Jędrzejowie relikwie błogosławionego Wincentego Kadłubka, z polecenia Biskupa kieleckiego ks. Kulińskiego w procesyonalnym pochodzie przeniesione zostały z kościoła parafialnego do świątyni pocysterskiej i tam w kaplicy św. Wincentego w metalowej trumnie na ołtarzu ponownie zachowane.

Rzym. Ksiądz Kneipp otworzył w Rzymie dwa zakłady lecznicze: jeden dla mężczyzn na wysepce tybrowej „Sela di San Bartolomeo“, obsługiwany przez Bonifratrów, drugi dla kobiet przy ulicy San Basilio, gdzie kuracyą kierują zakonnice św. Krzyża.

Bułgarya. Z sprawozdania rocznego zakładu wychowawczego Ojców Zmartwychwstańców w Adryanopolu na rok 1892/93 wyjmujemy ważniejsze dane:

Zakon utrzymuje następujące zakłady: 1) szkołę przygotowawczą, 2) gimnazyum obejmujące 7 klas, w którym uczniowie przygotowują się do zawodu duchownego; 3) bractwo pod Opieką Najśw. Panny Maryi, do którego należą uczniowie gimnazyalni, mający zamiar poświęcenia się stanowi kapłańskiemu; 4) seminaryum duchowne; 5) szkołę rzemieślniczą, w której uczą drukarstwa, introligatorstwa, krawiectwa, szewctwa, stolarstwa, kowalstwa i

kucharstwa; 6) prócz tego utrzymuje zakon stacye misyjne w Malko-Ternowie i w Akbunarze.

W ciągu ubiegłego roku szkólnego uczęszczało do seminaryum duchownego 7, do szkoły przygotowawczej 24, do gimnazyum 74 uczniów. W szkole rzemieślniczej było 20 uczniów.

Do szkoły elementarnej w Malko-Ternowie chodziło 150 chłopców i 30 dziewcząt, w Akbunarze 30 chłopców.

Do kolegium misyjnego należeli Ojcowie: Łukasz Wronowski, przełożony, August Mosser, prokurator, Izydor Georgew, rektor Misyi w Malko-Ternowie, Bazyli Garufalow, rektor Misyi w Akbunarze, Franciszek Gordon, dyrektor drukarni, Konstanty Kertew, Jan Pelenski, rektor seminaryum, Petko Athanassow, prefekt gimnazym, Emanuel Beaudru, Józefat Oszewski, rektor bractwa Najśw. Panny Maryi, Archidyakon Bartłomiej Morawiec; BB. Jan Kruszyski, Józef Ziemba, Feliks Ladon: PP. Megerdicz Garabetian, Tomasz Theodorow, Maxud, dr. Rudolf Gutowski, lekarz, braciszkowie Feliks Piechota i Jan Widuch.

„Hierarchia katolicka“. Swieżo ukazał się rocznik wydawany z polecenia Ojca św. w Rzymie p. t.: „Hierarchia katolicka“. Z niego dowiadujemy się, że kolegium kardynalskie składa się obecnie tylko z 61 członków. Brak 9 kardynałów, gdyż kolegium kardynalskie składa się z 70 członków. Pomiędzy 61 kardynałami znajduje się 32 włoskich i 29 innej narodowości. Pomiędzy ostatnimi znajduje się 7 Francuzów i to Arcybiskupi w Paryżu, Reims, Rouen, Bordeaux, Tuluzie, Tours i biskup z Rodez, 4 z Niemiec i to książę-biskup wrocławski, Arcybiskup koloński, Kardynał Hohenlohe, Kardynał Krementz i były Arcybiskup gnieźnieńsko-poznański Kardynał Ledóchowski. Austryackich i węgierskich członków kolegium kardynalskiego jest również 5 i to: Arcybiskupi w Wiedniu, Pradze, Krakowie, Granie i Biskup w Wielkim Waradynie. Dalej zasiada w kolegium 4 hiszpańskich, 2 portugalskich, 1 angielski, 1 belgijski, 1 irlandzki, 1 australski, 1 amerykański i 1 kanadyjski Kardynał. Najmłodszym członkiem św. kolegium jest Kardynał Rampolla, urodzony w r. 1843. Tylko dwóch Kardynałów jest starszych od Papieża i to kardynał Pertel, urodzony w roku 1807 i Kardynał Desprez (Arcybiskup w Tuluzie), liczący obecnie 85 lat. — Ogólna liczba Arcybiskupów i biskupów itd. wynosi 1254. Nie jest obsadzonych obecnie 93 biskupstw.

Kalendarz tygodniowy.

Kwiecień.

1. Niedziela. Teodory m.
2. Poniedziałek. Franciszka z P.
3. Wtorek. Ryszarda b.
4. Sroda. Izydora b.
5. Czwartek. Wincentego F.
6. Piątek. Wilhelma m.
7. Sobota. Donata i Rufina.

Świętojózafacie

czyli składka na ubogich studentów św. teologii.

Pozostało w kasie (zobacz nr. 12.)		357,76 m.
Braubauerschaft		10,00 „
Hörde		4,50 „
N. N. z Baukau		2,00 „
		374,26 m.
Odchodzi:		
Szkólne dla C. na 2 kw. 1894	15,00 m.	
Książki dla C.	20,55 „	
Pensya dla S. i M.	48,25 „	
	83,80 m.	83,80 m.
		290,46 m.

Bóg zapłać! Św. Józafacie módl się za nami!
Bochum, 27. marca 1894, Ks. Liss.

Nabożeństwo polskie.

W Dortmundzie 30 marca o 8-mej wieczorem kazanie; następnie spowiedź 31 marca, 1, 2, 3. 4, 5 i 6 kwietnia do obiadu spowiedź u Panny Maryi (Liebfrauenkirche). W niedzielę 1 kwietnia o $3^1/_2$ nabożeństwo.

W Schalke 30 marca wieczorem (jak zapowiedziano w kościele) kazanie; następnie spowiedź 31 marca, 1 kwietnia (nabożeństwo) 2, 3, 4. 5 i 6 do obiadu.

W Camen spowiedź 21 po obiedzie i 1 kwietnia (nabożeństwo).

W Courl o 7-ej wieczorem 1 kwietnia nauka i spowiedź.

W Biekern od 6 do 13.

W Barop od 6 do 11.

W Witten od 12 do 16. Ks. Liss.

W **Bruchu** 1, 2 i 3 kwietnia nabożeństwo i kazanie. Spowiedź w sobotę 31-go marca po południu.

Do Gladbecku: „W którą niedzielę w klasztorze w Dorsten pozostanę, ogłoszę. O. Wilhelm.

Zaproszenie do przedpłaty.

Kwartał pierwszy roku bieżącego ma się ku schyłkowi, czas więc najwyższy odnowić przedpłatę na drugi kwartał (kwiecień, maj i czerwiec) na **„Posłańca Katolickiego“.**

Całe piekło walczy, aby ludowi katolickiemu wydrzeć wiarę i zepsuć dobre jego obyczaje. Jest więc obowiązkiem każdego katolika szerzyć pisma religijne, czytać i drugich do czytania namawiać wykładów katolickich aby złe nie wzięło górę nad sprawą Chrystusową.

„Posłaniec Katolicki“ ma właśnie zadanie, aby wiara katolicka w sercach ludu polskiego nigdy nie wygasła a dobre obyczaje kwitły.

Oby Rodacy chcieli go pilnie czytać, a zpewnością zepsucie wielkie ustać by musiało.

Nie żałujcie więc, mili Czytelnicy, tych kilka fenygów, lecz odnówcie czemprędzej przedpłatę, a i namówcie jednego i drugiego przyjaciela, aby to samo uczynił.

„Posłaniec Katolicki“ kosztuje kwartalnie **50 fen.,** z przyniesieniem do domu **65 fen.** „Posłaniec Katolicki“ zapisany jest w cenniku pocztowym (Zeitungs-Preisliste) pod literą T, nr. 79. Abonenci „Wiarusa Pol.“ otrzymują „Posłańca“ bezpłatnie.

Tanie książki,

które są do nabycia w drukarni „Wiarusa Polskiego“ w Bochum, Maltheserstr. 17a.

Pociecha dusz w czyścu cierpiących. Nauka i przykłady o stanie dusz w czyścu zostających oraz książka modlitewna, zawierająca wszystkie nabożeństwa, ulgę duszom w czyścu przynoszące. Cena za egz. oprawny w płótno z pochewką 1,60 m. z przes. 1,80 m.

Przewodnik do Najśw. Serca Jezusowego, zawierający osobliwsze modlitwy i nabożne ćwiczenia na cześć Najśw. Serca Jezusa, z nabożeństwem na cały miesiąc. Cena za egz. opr. w płótno 1,20 m. z prz. 1,40 m.

Polecenie Ojczyzny naszej Bogu. Ułożył Kapłan-Zakonnik. Cena 5 fen., z przes. 8 fen.

Ratujcie dusze w czyścu czyli różne modlitwy i sposoby wspierania dusz w czyścu się znajdujących. Cena 10 fen., z przesyłką 15 fen.

O obrządkach Kościoła katolickiego przez ks. Mat. Terklan. Cena 1,50 z przesył. 1,60.

O Mszy św., czyli nauka o nieustającej ofierze nowego zakonu. Napisał ks. Bernard Galura, Książę-Biskup brykseński. Cena 75 fen. z przes. 85 fen.

Najświętsza Marya Panna Łaskawa pewny ratunek przeciw morowemu powietrzu i wszelkiej zarazie oraz żywoty św. Rocha, św. Sebastyana i św. Rozalii, główniejszych Patronów przeciw zarazie. Cena 20 fen. z przesyłką 25 fen.

O czci Matki Boskiej w Polsce. Napisał ks. Mrowiński T. J. Cena 30 fen., z przesyłką 35 fen.

Nauki i rady dla matki chrześciańskiej jak dzieci po bożemu wychować. Napisał ks. A. J. Cena 10 fen., z przes. 15 fen.

Posłaniec Katolicki
z roku 1893.

Rocznik mocno oprawny 3 mr., z przesyłką 3 mr. 25 fen. a dalej niż 10 mil 3 mr. 50 fen.

Nauka Katolicka
z roku 1893.

Rocznik pięknie oprawny po 3 marki, a z przes. 3 m. 25 f., odnośnie 3 m. 50 f.

Zamówienia upraszamy przesłać pod adresem: „Wiarus Polski“, Bochum.

Należytość należy przesłać razem z zamówieniem.

Żywoty Świętych.

		fen
Zywot	pierwszych rodziców naszych Adama i Ewy	10
Żywot	św. Agaty	5
„	św. Agnieszki . .	5
„	św. Aleksandra .	5
„	św. Aleksego . .	5
„	św. Aloizego G. .	40
„	św. Aloizego G. .	60
„	św. Anny.	5
„	św. Andrzeja Ap.	5
„	św. Anastazego p.	5
„	św. Anastazyi Rz.	3
„	św. Antoniego z P.	10
„	św. Antoniny. . .	3
„	św. Apolonii . . .	3
„	św. Augustyna. .	10
„	św. Barbary . . .	10
„	św. Bernarda . .	10
„	św. Błażeja. . . .	3
„	św. Cecylii	10
„	św. Doroty	5
„	św. Edwarda . . .	5
„	św. Elżbiety . . .	10
„	św. Eustachiusza	10
„	św. Feliksa . . .	5
„	św. Filipa i Jakob.	10
„	św. Franciszka X.	25
„	św. Franciszka z P	5
„	św. Jadwigi kr. p.	10
„	św. Jakóba Apos.	5
„	św. Jana Chrzc. .	5
„	św. Jana Ewang.	5
„	św. Ignacego . . .	5
„	św. Józefa	10
„	św. Juliana m. .	5
„	św. Juliany . . .	5
„	św. Katarzyna z S.	10
„	św. Kazimierza .	5

		fen
Żywot	św. Leona papież.	5
„	św. Ludwika . . .	5
„	św. Łucyi	5
„	św. Macieja Ap. .	3
„	św. Małgorzaty k.	5
„	św. Małgorzaty m.	3
„	św. Marcina b. .	10
„	św. Marty	5
„	Najśw. Maryi P.	10
„	św. Maryi Magd.	10
„	św. Melanii Rz. .	5
O	św. Michale Arch.	5
„	św. Mikołaja b. .	10
„	św. Onufrego . .	10
„	św. Patrycyusza .	20
„	św. Pawła Apos.	10
„	św. Pelagii	5
„	św. Piotra Apost.	10
„	św. Rozalii	5
„	św. Stanisława b.	10
„	św. Stanisława K.	10
„	św. Stanisława K.	25
„	św. Szczepana . .	5
„	św. Tekli	3
„	św. Teodora . . .	5
„	św. Teodory . . .	3
„	św. Tomasza z Ak.	5
„	św. Walentego .	3
„	św. Wewrzyńca .	5
„	św. Wiktoryi . .	3
„	św. Wincentego .	5
„	św. Wita	50
„	św. Wojciecha . .	10
„	św. Zofii	5
„	św. Zuzanny . . .	5
Żywoty	św. chłopców .	50
„	św. dziewcząt .	50
„	św. młodzieńców	50
„	niektórych Sw. .	30

Na porto dołącza się do żywotów, które mniej niż 30 fen. kosztują po 3 fen., do tych co więcej kosztują po 5 f. Należytość najlepiej przysłać razem z zamówieniem pod adresem: „Wiarus Polski“, Bochum.

Redaktor odpowiedzialny ks. Franciszek Liss w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“